

BIS Z

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

ISSN 1234-5482

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

NR 69

GRUDZIEŃ
1999

Kazik



W NUMERZE:

-WIADOMOŚCI
UCZELNIANE

-FUNDACJA
ZIELIŃSKICH

-NIE DAJ SIĘ
SEKCIE

-ZABAWA
CERAMIKA

-RAJD
80 LECIA

-ROK 2000

-JAK WYBRAĆ
PROMOTORA

-PROPOZYCJE
KLUBÓW

-O KURCZE...

INFO

Niedawne, obfite opady śniegu spowodowały, że kombatanCI zeszło-rocznej śniegowej bitwy znów wyruszyli do walki „białą bronią”. I tak nie-spodziewanie mamy **rozstrzygnięcie zeszłorocznego sporu**, gdyż wtedy zeznania świadków były sprzeczne (raz byli to parzyści a raz nieparzyści - nazwy od nr akademików).

Jakiś niez mordowany oddział pojawił się w okolicach Ds.-12 – tak więc **PARZYŚCI GÓRA!**

Studium Języków Obcych zaprasza na wykłady pod hasłem „Blżej świata”, na których przedstawiciele korpusu konsularnego przedstawiają swoje kraje. Zainteresowanych informujemy, że spotkania będą odbywać się raz w miesiącu. Niestety, w związku z tym, że spotkania są potwierdzane na kilka dni przed planowanym terminem nie możemy zamieścić wcześniej planu. Szczegółowych informacji co do miejsca i daty, należy szukać na tablicach informacyjnych na całej uczelni.

Na 10 grudnia planowane są centralne uroczystości w związku z **Dniem Górnika**.

9.00 - Msza święta w Kolegiacie św. Anny

12.00 - spotkanie władz uczelni z przedstawicielami przemysłu górniczego

14.00 - uroczysta akademія w A-0

15.30 - skok przez skórę, Tradycyjne Spotkanie Gwarków w pawilonie C-4

Studenci Wydziału GGiŚ przeprowadzili **mikołajkową zbiórkę pieniędzy** na rzecz dzieci z Domu Dziecka Nr1 przy ulicy Krupniczej w Krakowie. Do czasu złożenia numeru trwały jeszcze prace przy liczeniu pieniędzy i zakupie prezentów.

Obszerną relację z tej akcji zamieścimy w styczniowym numerze.

Przypominamy wszystkim o **konkursie na logo i hasło reklamowe Centrum Karier**. Autorzy najlepszych prac zostaną wyróżnieni specjalnymi nagrodami ufundowanymi przez Prorektora ds. Kształcenia AGH prof. Bronisława Barchańskiego. Prace należy składać w biurze CK ul. Budryka 3, DS-12, od poniedziałku do piątku, lub w redakcji Bis-a w C-2, pok. nr 17.

Skojarzenia czyli coś dla odpornych.

ad. „**Bal Ceramika**” (str. 12)

Dobrze jak co roku bawili się ceramicy. Należy im się uznanie za świetną organizację.....

Na przyszłość można im życzyć, by nie musieli zastępować wytrawionych napisów na kufkach -naklejkami. Bądź co bądź – to ich rzemiosło.

ad. „**Żołnierze i flecistki**” (str. 4)

Teraz już chyba nikt nie ma wątpliwości jak bogaty program miewają Konferencje Parlamentu Studentów RP. Skłaniają także do wielu ciekawych wniosków i pozwalają jak widać przynajmniej niektórym uczestnikom na nabranie dystansu do rzeczywistości.

ad. „**Sylwester**” (str.9)

Wszyscy chcą spędzić tegoroczny Sylwester w sposób szczególny. Domatorzy w jedwabnej pościeli, ekstremaliści w locie lub zawieszeni na skale, imprezowicze na wystawnej balandze.

ad. „**Promotor...**” (str. 4)

Jak się okazało gotowej recepty na doskonałego promotora nie ma. Studenci AGH wybierając promotorów swych prac magisterskich kierują się często własną intuicją. Jeśli takowej zabraknie z pomocą przychodzi wywiad środowiskowy, czyli krążące na każdym wydziale opinie i pogłoski. Ważnym atutem okazuje się dla niektórych płeć opiekuna.

Są i tacy, którzy będąc na V roku, niekoniecznie z własnej winy, jeszcze swojego naukowego opiekuna nie mają. Być może ich problem rozwiąże dopiero spełniające się życzenie noworoczne. /FIX/

ad. „**Uwaga Sekty**” (str.5)

Wszyscy zagubieni w życiu, ludzie borykający się z osobistymi problemami są narażeni na złowienie. Sekty wyszukują w tłumie ludzi o słabych charakterach i ściągają do siebie. Udając przyjaciół zaczynają wywierać coraz większy wpływ na rozdartego wewnętrznie człowieka. Skończyć się to może różnie.

Kilka podstawowych wiadomości na temat sekt z symposium na ten temat przemyciła dla Was Paulina.

ad. „**Rajd 80 lecia**” (str. 7)

O tym jak było na Jubileuszowym Rajdzie wiedzą najlepiej ci, którzy na nim byli. Reszta może tylko pooglądać sobie zdjęcia i poczytać w dużym skrócie co się działo. Zainteresowanych odsyłamy na stronę 7.

ad. „**Kurcze blade**” (str. 6)

Każdy kiedyś rozpoczął swoją edukację na tej Uczelni i każdy na swój sposób przeżył pierwsze spotkania z „nowym światem”.

Jaki wrazenia ma dzisiejszy pierwszak? O tym możecie przeczytać w tym właśnie artykule.

ad. „**Erasmus**” (str. 8)

Z tego artykułu możecie dowiedzieć się jak wygląda studiowanie na zagranicznej uczelni. Na studiach poza naszym krajem jest w tym momencie ponad stu studentów AGH. Specjalnie dla Bis-a swoimi wrażeniami podzieliła się z Wami dwójka z nich, będąca właśnie na stypendium w Niemieckim Clausthal.

No więc do czytania!

Daj głos profesor!

- Do tej bazy wielkiej chciałbym dodać taką niewielką bazkę.

- Zadanie jest jak czołg, najpierw trzeba go zbudować, potem uruchomić, a na końcu strzelać.

- Ja zawsze powtarzam, że przy zadaniu trzeba przeznaczyć 7 minut na myślenie, a 3 na rozwiązanie. Ale skoro mamy jeszcze pięć minut do końca zajęć to ma pan na myślenie minutę.

- Największy burdel jest w dziekanacie, a zaraz potem w kosmosie!



Wakacje z IAESTE

Wakacje to najbardziej pracowitości, ale zarazem najprzyjemniejszy, okres w pracy koła studenckiego IAESTE. Wymiana studencka, która jest głównym celem naszej aktywności, osiąga apogeum pod koniec czerwca i na początku lipca, kiedy to trzeba przyjąć i zadbać o przyjeżdżających do Krakowa zagranicznych studentów. Opieka nad nimi, dla osób nie mających do końca sprecyzowanych planów wakacyjnych, jest świetną okazją na wakacje językowe połączone z wieloma wyjazdami i poznaniem ciekawych ludzi z całego świata. W tym roku przyjechało ponad dwudziestu studentów-praktykantów z całej Europy, zatem prawdziwym wyzwaniem była organizacja



ich czasu. Dużym ułatwieniem było zapewnione zakwaterowanie w domach studenckich dzięki pomocy JM Rektora Bronisława Barchańskiego i pełnomocnika Rektora ds. socjalno- bytowych studentów Tadeusza Lachowicza. Studenci mieszkali w jednym akademiku co sprzyjało wzajemnym kontaktom, powstała w rezultacie zgrana, dobrze rozumiejąca się grupa.

Już do tradycji KL IAESTE przy AGH w Krakowie należy organizacja wakacyjnej imprezy pod nazwą Weekend w Krakowie, kiedy to zapraszamy do Krakowa praktykantów odbywających staże w innych miastach Polski. Po raz pierwszy w tym roku zaproszenia poza komitetami z innych uniwersyteckich miast Polski otrzymali również obydwaj nasi południowi sąsiedzi.

W rezultacie za naszą przyczyną okazję do spotkania miało ponad 60 osób z całego świata. Mieliśmy przyjemność zaprezentować im naszą Akademię, Stare Miasto, kopalnię soli w Wieliczce, która wywarła duże wrażenie oraz Kraków nocą co szczególnie przypadło do studenckiego gustu. Dla studentów pracujących w Krakowie zorganizowaliśmy ponadto wiele innych atrakcji. Wycieczki do Pragi, Wiednia, Budapesztu gdzie goniliśmy zaćmienie słońca oraz wyjazdy w Pieniny, Tatry czy po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej nie obrazują całej naszej działalności w tym okresie. Tak dobra organizacja była możliwa tylko dzięki dużemu zaangażowaniu naszych studentów koordynujących wakacyjną opiekę.

Obecnie całą naszą energię pochłania organizacja praktyk na rok przyszły, co realizujemy w krakowskich firmach i na naszej Akademii. Już końcem stycznia nowego milenium będziemy znać pełną ofertę zagranicznych praktyk, o które będziecie się mogli ubiegać. Przypomnę tylko, że nie małe znaczenie w ubieganiu się o wyjazd mają punkty (obok punktów za średnią ocen i egzamin językowy) przyznane za działalność w KL IAESTE. Mając zatem takie aspiracje warto się z nami wcześniej skontaktować.

Swoje istnienie zaznaczamy na Uczelni poprzez kampanię informacyjną prowadzoną w internecie

(<http://galaxy.uci.agh.edu.pl/~iaeste/>), na gablocie w łączniku A-0 A-2 oraz informatorach AGH. Z początkiem roku studenckiego organizujemy również spotkania rekrutacyjne dla nowych członków, nie znaczy to jednak, że nie można się zapisać w terminach późniejszych. Naszą siedzibą jest pokój 110 w pawilonie C-1, tel. 617 20 03.

Prezes KL IAESTE AGH
Sławomir Brzózka



INFO

W Krakowie istnieje **Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”**. Towarzystwo to udziela opieki medycznej osobom chorym na choroby nowotworowe. Z darów pieniężnych dla Hospicjum udało się zbudować dom w którym świadczy się teraz opiekę hospicyjną. Wszystkich ludzi dobrego sercaprosimy zwłaszcza teraz, w przedświątecznym o wspomnienie naszej działalności. Podajemy numer konta: Bank Pekao S.A. O/Kraków Nr 12401431-2151544-2700-401112-001

Informujemy o ogłoszonym konkursie pt: **“Marka w trzecim tysiącleciu”**. Prace można pisać na dowolnie sformułowany temat w jednym z działów tematycznych: praca dyplomowa - Marka: jej wartość, kultura i osobowość., esej: rola marki w kreowaniu wizerunku kraju i regionu. W kategorii najlepszej pracy dyplomowej nagrodą jest dwumiesięczna płatna praktyka i komputer PC z drukarką, w kategorii eseju trzyletnie stypendium na studia licencjackie w WSB. Organizatorem konkursu jest Polskie Stowarzyszenie Wytwórców Produktów Markowych „Pro-marka”. Informacje można uzyskać: tel. (022) 630 96 21, www.marka.pl.

W dniach 9,10 grudnia 1999 roku w klubie studenckim Gwarek odbędzie się **VII OGÓLNOPOLSKI MEETING BLUESOWY**.

Oto plan:
09.12.99 r. godz. 20.00
Jazz Session; U Długiego; Seven B.
10.12.99 r. godz. 20.00
Easy Rider
DZEM

W dniach 26 i 27 listopada, jak co roku, zostały zorganizowane **Dni Otwarte**. Wszystkie wydziały dzielnie walczyły o przyszłych studentów. Każdy z gospodarzy kolorowo i interesująco starał się przedstawić studia na własnym wydziale. Jak im się powiodło okaże się w przyszłym roku...

Następne spotkanie z kandydatami na studentów już wiosną.

PROMOTOR - świadomy wybór czy przypadek

Praca magisterska to uwieńczenie pięciu lat studiów, dlatego każdy z nas chce, by była miła i przyjemna, a do tego jeszcze oceniona pozytywnie. Poszukiwanie PROMOTORA – przed tym zadaniem stajemy będąc na IV lub V roku studiów. Czytamy z uwagą zaproponowane przez prowadzących tematy (jeśli takie są), względnie wymyślamy temat sami, przypominamy sobie wystąpienia poszczególnych profesorów i doktorów na zajęciach, pytamy starszych kolegów o przebieg współpracy z nimi...

Co decyduje o popularności promotora wśród studentów? Czy ostatecznie kierujemy się przy jego wyborze? Czy taki wybór w ogóle mamy?

Oto kilka wypowiedzi na ten temat studentów V roku AGH:

„Temat, który sobie upatrzyłem był już zajęty, a z pozostałych wielkiego wyboru nie miałem. Zdecydowałem się więc na promotora, mimo jego wielu wad, ponieważ jest on człowiekiem konkretnym. Miałem nadzieję (zresztą słuszną), że jak przyjdę coś załatwić czy zapytać, nie wyjdę z pustymi rękami. Uważam, że bardzo dobrze wybrałem”

„Mój najlepszy kolega poszedł do niego, a ja biorę z niego

przykład”

„To, że go lubię, dużo mówi i zawsze ma czas dla studentów. Podoba mi się również to, czym się zajmuje”

„Miałem gotowe materiały. Szukałem... Przy pierwszym podejściu mi odmówiono z braku czasu, drugie się powiodło”

„Moim promotorem jest kobieta, może niezbyt atrakcyjna, ale odlotowa”

„Przypadek. Nie śpieszyłam się z wyborem, wiele tematów było już zajętych. Pamiętam promotora z zajęć. Dowiedziałam się również od starszych kolegów, że jest w porządku, poza tym piszę temat, który mi się podoba”

„Znajomi powiedzieli mi, że jeden z doktorów ma ciekawy temat”

„Nie mam jeszcze promotora. Słyszałem, że u nas na wydziale nie można mieć jednego promotora prac przejściowych i magisterskiej. Jeśli to prawda, to mam problem”

„To, że sprawiał wrażenie człowieka otwartego na współpracę”
/FIX/

ŻOŁNIERZE I FLECISTKI

Koniec wieku. Ledwie kilkadziesiąt dni dzieli nas od roku 2000. Czas więc na refleksje, na rozmyślania jakby wymarzony. Pozwólcie i mnie kilka skromnych uwag w tej kwestii wygłosić.

Schyłek naszego stulecia jak każdy z gatunku schyłków obfituje w wydarzenia niezwykle w formie i treści. Są to rzeczy różne - i duże i małe, i tragiczne i po prostu głupie, i jeszcze wiele takich i. Trzęsienia ziemi w Turcji, zepsuty (zdaje się, że się nie zamykał) rozporek Billa Clintona, zjazdy, konferencje, potrącony kot na ulicy, przypalone mleko bo zupa była za słona. Historie te można ze sobą wiązać lub nie ale mają one znamiona wszystkich powyżej wymienionych cech - zależy jedynie od punktu widzenia.

W naszym kraju, który zawsze chyba był rajem dla satyryków i twórców kabaretowych, sprawą najmniej humorystyczną ostatnimi czasy dla nas; studentów jest zmieniany regularnie co chwilę projekt nowej ustawy o szkolnictwie

wyższym. Między innymi temu tematowi poświęcona była ostatnia konferencja Parlamentu Studentów RP, która odbyła się w Międzyzdrojach. Ale oczywiście nie był to temat jedyny, program był znacznie bogatszy. Punktem honorowym między innymi punktami była wycieczka do Berlina, która okazała się nie tyle humorystyczna co po prostu żalсна. Wiarygodne źródła podają, że najciekawsze miejsca w Berlinie to: Pergamon, Brama Brandenburska oraz Reichstag (ale tylko z zewnątrz). Okazuje się również, że podstawą do zwiedzania takiego miasta jak Berlin jest profesjonalny, doświadczony przewodnik. Tylko dzięki niemu dowiedzieć się można, iż w berlińskim Zoo mieszkają „zwierzęta i ... słonie”, a widoczna z okna autobusu brama... („...to nie jest główna brama ... ale jest.”). Również tylko głębokiej wiedzy przewodnika zawdzięczamy informację, że jeżeli ktoś chce wejść do Zoo, musi kupić bilet a jeżeli chce również wejść do akwarium musi wnieść stosowną opłatę dodatkową. Jak łatwo się domyślić z racji niedogodnej pory roku chętnych na wejście do akwarium nie było.

Drogi czytelniku, zaczynasz się już pewnie zastanawiać co z tym wszystkim ma wspólnego tytuł tego artykułu. Otóż...

Nie wiem czy to wycieczka do Berlina czy też inne, bardziej ogólne czynniki sprawiają, że na konferencje PSRP przyjeżdża coraz więcej żołnierzy i przedstawicieli uczelni artystycznych – głównie muzycznych. Nie jestem także do końca przekonany jakie czynniki powodują u ludzi przyspieszoną procedurę nawiązywania kontaktów. Tak czy inaczej fakty pozostają faktami a żołnierze z... Nie może to jednak w zasadzie nikogo dziwić. Istnieje w końcu oczywiste podobieństwo pomiędzy uczelniami obydwu wymienionych profilów. W końcu dla muzyka, muzyka jest sztuką i dla żołnierza również – sztuka jest sztuka. Wicie zapewne jak wygląda żołnierz. Charakteryzuje się on przede wszystkim ogoloną głową. Ostatnio jeden z gołogłowych zapytał mnie czy widzę w nim obok twarzy zawodowego mordercy również twarz człowieka. Cóż mogłem mu odpowiedzieć. Powiedziałem : tak – obok.

bart

Niezależnie od tego czy KONIEC WIEKU nastąpi dnia 31. XII. 1999 czy 31. XII. 2000, w „BIS”-ie stał się tematem gorącym. Powiecie – nic nowego, wszyscy o tym huczą. Musicie jednak przyznać – autorzy utworów „Żołnierze i

flecisci” oraz „Na koniec wieku” prezentują dwa zupełnie odmienne stanowiska.

Fakt faktem, wielu z nas dręczy „mól zakryty” – jednych obawa przed sklonowaniem, innych armia i sztuka, a niektórych – oni sami.

Jeśli macie jakieś ciekawe przesłanie na rok 2000 lub refleksje związane z jego brakiem – napiszcie! Pamiętajcie, papier jest ciepły.

Uwaga sekty!

Temat sekt, wbrew pozorom jest tematem dość śliskim. Choćby już z tej prostej przyczyny, że trudno jest zdefiniować samo pojęcie sekty. Są, wśród najbardziej zagorzałych katolików, tacy, którzy tym mianem są skłonni określać każde inne wyznanie. Obce im jest słowo ekumenizm, nie wspominając już o tolerancji. Uczestnicząc 27 listopada w sympozjum pt. "Sekty - mit czy rzeczywistość", nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że definicji sekt jest tyle, ilu było przemawiających.

Definicja

Na użytek tego artykułu nazwijmy sektą każdą grupę wyznaniową, która manipuluje swoimi członkami, pozbawiając ich możliwości podejmowania samodzielnych decyzji. Niejako uzależnia ich od siebie. Definicja to może dość mglista i naiwna, ale pozwalająca mi, w miarę obiektywny sposób, ustosunkować się do tematu.

O sektach ostatnimi czasy pisze się dużo, bo też coraz więcej przypadków śmiertelnych się z nimi wiąże. Na sympozjum często pojawiały się głosy, jakoby prasa demonizowała problem sekt. Trudno jednak przerysować taką scenę: dwaj nastoletni chłopcy popełniają samobójstwo. Między nimi, na drzewie, na którym się powiesili, policja znajduje pentagram czy odwrócony krzyż. Nie dziwi mnie, że w mediach zawrzało.

Przyczyny

Podczas sympozjum pan Jarosław Sokolowski, przedstawiciel policji, odczytał nam fragment listu zostawionego przez jednego z owych nastolatków, a adresowanego do matki. Przyszły samobójca pisał w nim o przyczynach swojej decyzji. Określił rodziców mianem ludzi dziwnych, gdyż oceniają innych po wyglądzie i nie pozwalają mu żyć według własnych przekonań. Na podobny brak porozumienia z rodzicami (czy też ogólnie rzecz ujmując starszym pokoleniem), skarży się większość z nas. Nie popełniamy jednak z tego powodu samobójstwa, nie uciekamy w ramiona sekty. Być może tylko dlatego, iż w chwilach jakiegos załamania, szczęśliwie zostaje nam oszczędzone spotkanie z jednym z jej członków.

Sposoby

Sekty działają jak osmiornica, do której człowiek zbliża się z ciekawości, po czym

nagle zostaje opleciony jej mackami. Najczęściej ludzie, werbujący nowych członków do sekt, uderzają w osoby będące w słabej kondycji psychicznej, których właśnie spotkało jakieś nieszczęście, i które nie mogą sobie poradzić z własnym życiem. Człowiek osamotniony i nieszczęśliwy potrzebuje wsparcia, pomocnej dłoni. I wtedy nagle jak spod ziemi wyrasta cudowna grupa „przyjaciół”, których łączy niezwykle więzy, i którzy, w swojej łaskawości, owymi uczuciami braterstwa i przyjaźni, chcą się z nim podzielić. Żaden normalny człowiek nie jest w stanie się oprzeć takiemu bombardowaniu miłości jakie funduje mu sekta. Powoli zrywa kontakty z rodziną, starymi znajomymi. Rzeczywistość w jakiej żył do tej pory wydaje mu się szara i beznadziejna, to co oferuje sekta - rajem na ziemi. No właśnie, nie zawsze na ziemi. Nie ma nic za darmo. W miarę coraz większego wrastania w grupę, żąda ona od swych członków coraz większych dowodów przywiązania. Nie tak dawno jeden z redaktorów Dziennika Polskiego opisywał przypadek młodego satanisty, któremu kazano złożyć ofiarę z brata. Nie odważył się na to. Do tej pory żyje w lęku, iż sekta go odszuka i zemści się za brak lojalności.

Rozmiar problemu

Liczba sekt wzrasta w zastraszającym tempie. Liczby mówią same za siebie: na początku XX wieku zarejestrowano na całym świecie 1000 sekt, teraz 120 000. To nie błąd w druku, ilość zer jest prawidłowa. Jak to rozumieć? Znak końca wieku? Uczestnicy sympozjum jako częstą przyczynę takiego zapotrzebowania na sekty, podawali rozpad rodziny. Rzeczywiście ilość rozwodów czy też tzw. dobrych domów, w których rodzice bywają raz na tydzień, jest zastraszająca. Myślę, że jednak można by to jeszcze uogólnić i stwierdzić, iż młodzież po prostu potrzebuje autorytetów, a nie znajdując ich w domu czy szkole, szuka innych miejsc. Często są nimi właśnie sekty. Jeden z przemawiających na sympozjum powiedział, iż odpornym na działanie sekty



graf. Robert Poskróbek

jest tylko człowiek chory psychicznie, gdyż żyje on we własnym, hermetycznym świecie, do którego nikt nie jest w stanie dotrzeć.

Statystyka

Wg badań CBOS-u 90% Polaków uważa, że państwo jest zagrożone przez sekty. Wśród największych, a zarazem najbardziej znanych ruchów religijnych zaliczanych do sekt wyróżnia się: Kościół Zjednoczenia (S. M. Moona), Kościół Scjentologiczny, "Rodzina" (Dzieci Boga), Towarzystwo Strażnica - Świadkowie Jehowy, Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kriszny, Instytut Wiedzy o Tożsamości - Misja Czaitanii.

Raport Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP z 1995 roku mówił o 300 sektach działających na terenie Polski. Pamiętajmy jednak, że cyfra ta dotyczy sekt zarejestrowanych, czyli niejako działających legalnie. Ile pozostaje w ukryciu?

Jak się ustrzec

Jak więc się ustrzec przed sektą? Rada jest dosyć gorzka ale zarazem skuteczna. Należy zachować ostrożność przy poznawaniu nowych ludzi. Nie dać się zwieść światom idealnym jakie oni oferują. A przede wszystkim zachować umiar w odbiorze tego artykułu. Nie każdy miły człowiek, który ma grupę przyjaciół jest członkiem sekty, tak jak i nie każdy kto podaje się za Twojego przyjaciela, jest nim naprawdę.

Paulina

KURCZE BLADE

Korzystając z wolnej chwili postanowiłem podzielić się z Wami kilkoma spostrzeżeniami na temat... Co będę się rozwodził (po co się rozwodzić, jeśli nie łączy mnie z nikim węzeł małżeński – to żart), sami przeczytacie. Oczywiście, jeśli tylko będziecie chcieli. Czas to pieniądz. Ta lektura nie jest obowiązkowa. **JESTEŚCIE WOLNYMI LUDZMI!** Ale jeśli zdecydujecie się przeczytać ten krótki artykuł, to z góry dziękuję i proszę o wyrozumiałość, gdyż jest to mój debiut dziennikarski na łamach BISA.

A. D. 1999. Status quo. Historia lubiąca się powtarzać wyraźnie nie zmieniła swoich upodobań. I stało się... Znow przyjechali „nowi”. W nowym roku akademickim Akademia Górniczo-Hutnicza wchłonęła w swoje czeluści kolejną partię młodych umysłów. Chcących „coś” osiągnąć w swoim życiu.

Ale wcześniej trzeba dostać troszeczkę kataru. Trzeba pokazać się, że się żyje. Nagle porządek zamienia się w nieporządek. Cisza w hałas. Wszędzie nas pełno. Wykonujemy swawolne skoki po nowiutkich indeksach (tradycja to tradycja). Nie ma kąta, którego nie omieszkamy odwiedzić. Biegamy z jednego miejsca do drugiego... Bez opamiętania ganiamy w labiryncie, szukając blasku światła (kurcze blade, znow ostatni nie zgasił światła).

Uff, to męczące. Stracone kalorie szybko trzeba odzyskać. Gdzie jest jakieś jedzonko? Victory... W tym momencie przed oczami ukazują się stołówka. I tutaj czeka nas jedna z wielu niespodzianek. Włosy stają dęba (ale tylko troszeczkę). Kolejka tak długa, jak „ogonek” na balu sylwestrowym.

Uwięzieniem tego obowiązkowego postępu jest mały kawałek papieru. W ręce kartka na żywność. Aż łezka kręci się w oku wspominając karty polskiej historii. Stołówka to nie tylko miejsce, gdzie wchodzimy, jemy i wychodzimy, ale także to dobry sposób na to, by poczuć się częścią studenckiej wspólnoty. Niech żyje tygiel kulturowy. Smacznego i dziękujemy.

Wracamy do biegu. Przecież sport to zdrowie. Przy takim stanie rzeczy montaż małego licznika to całkiem niezły plan. Ale z drugiej strony człowiek uświadomi sobie, jak długą drogę pozostawił za sobą. Musi pamiętać o okresowych przeglądach technicznych. Determinacja, determinacja, determinacja... Bogato homo-sapiens został bogato uposażony (mam na myśli rozum) i dlatego powinien najefektywniej dar ten wykorzystać.

Uczymy się. Pocimy się obficie. Pierwsze kolokwia uleciały gdzieś na wyrwanych kartkach z kalendarza. I te występy a cappella pod tablicą, to jak telewizyjna „Szansa na Sukces”. Śpiewać każdy może i musi... Po sali wykładowej krąży lista obecności. Nie zgadniecie, kto potajemnie pobiera nauki w AGH. Kazimierz Wielki, Józef Stalin i Bill Gates są dobrymi przykładami potwierdzającymi powyższą tezę. Jednak pomysł kształcenia bohaterów kreskówek jest lekko chybiony (po co edukować Johnny’ego Bravo?). On martwi się tylko o swoją fryzurkę. Dziwnym trafem ilość wpisanych na listę przewyższała faktyczną ilość słuchaczy.

Powrót z zajęć. Już na starcie człowiek zaczyna bardziej szanować czas. Może godzi się na to, że nie jest w stanie go doścignąć. Brutalna prawda o życiu, lecz prawdziwa. Pamiętać o zachowaniu trzeźwości umysłu.

Nosek do góry, tylko nie za wysoko, gdyż możemy ulec wypadkowi (krawężników jest pod dostatkiem). I nabawić się kontuzji. Mijamy sprzedawców obwarzanków, bibliotekę i drzewa. Żeby tylko czarny kot nie przebiegł nam drogi. Rozmawiamy głośno. Komunikacja interpersonalna to wspaniała sprawa. Plotka szybko obiega uszy zainteresowanych, ba nawet tych, którzy nie mają nic z nią wspólnego. Robimy wszystko, tylko po to, by zapomnieć o odciskach na stopach. Umawiamy się na wieczorną imprezę (jest piątek, ale nie 13-ego). Może poznamy jakiegoś ktosia? Może ktoś nam wpadnie w ramiona?

Została godzina. Słuchamy Rak-a, czytamy znany tygodnik polityczny (bez tytułu, aby nie uprawiać krypto reklamy), albo leżymy brzuchem do góry i skupiamy się na liczeniu różowych baranków.

Wieczorna zabawa bardzo udana. W uszach płatają się jeszcze jakieś fragmenty utworów: Kultu, Lennego, „Dźwiękowego Ogrodu”, jakiegoś tam Jam-u i jeszcze kilku wykonawców. Jednym uchem wskakują, a drugim wyskakują i umierają śmiercią naturalną. Wracamy szybkim krokiem. Bawimy się w skoki po kałużach. Tylko dlatego, że nie chce się nam ich omijać. Z na wpół zamkniętymi oczami i z pustym portfelem po omacku odnajdujemy upragnione łóżko.

Wreszcie sen. Gasimy światło. I tak już prawie świta. Słychać krzyk koguta - dzwonięcie mechanicznego budzika. Przed nami kolejny krótki dzień. Cykliczny proces się powtarza (nie mylić z Kafkowskim), a nam czasami trudno się w nim odnaleźć.

Studenci wszystkich krajów łączcie się. Nie tylko przez internet

M.F.

Co w prasie piszczy

EUROSTUDENT (nr 10-grudzień 1999)

0-700 ZGŁOS SIĘ (czyli jak dorobić do stypendium za pomocą audiotele)

„...Pieniądze nie śmierdzą?

A te wcale nie są oszalałymi duże - od 4 do 10 zł za godzinę plus extra premia za prowadzenie z klientem długich rozmów (powyżej 10 - 15 min. , w zależności od firmy) „...Roman do niezbyt zasobnej studenckiej kieszeni dorabia sobie ok. 400 zł miesięcznie za sześćo-godzinne dyżury trzy razy w tygodniu . Lepsza jest Monika , która co miesiąc przynosi do domu 900 zł.” (i tak gdy już nie masz na chleb a masz ładny głos,

możesz dorobić łącząc przyjemne z pożytecznym)

MANKO NR 2 (9)

Akademik za butelkę wódki (czyli wszystko da się załatwić)

„...Za siódmą górą, za siódmą rzeką w grodzie krasnoludów nastął deficyt mieszkaniowy(...) Tylko wybrańcy lub specjalnie zasłużeni otrzymali szansę zakwaterowania w prawdziwym zwanym Merkurem umiejscowionym pod 29 świerkiem.

Tak, o tym miejscu marzyli wszyscy: wyższy standart , bliższa lokalizacja grodu.... nastąpi cisza, chwila oczekiwania na cud.

Rus(s)alka!!!! Wykrzyknął krasnal spryciarz wbiegający do mrocznego pomieszczenia. Ona załatwi wszystko za jedyne 0,75 Finlandii:merkury, slamsy do wyboru do koloru !!!

Wszyscy ścisnęli portfele i pobiegli do monopolowego...”

(i ci ci dali mieszkają w luksusach, a uczciwi w grzybie (oczywiście na ścianie). Czasy się zmieniają, a podstawowym argumentem ciągle wódka. Chcesz coś załatwić najpierw załatw „flachę”)

Czarny

Rajd 80 lecia

W dniach 22-24 października, w malowniczych Pieninach, odbył się Jubileuszowy Rajd 80-lecia AGH. Po raz pierwszy w historii rajdów organizowanych na Akademii tegoroczny przebiegał w eksperymentalnej formie.

150 osób przybyło na miejsce startu – Pensjonat „Trzy Korony” w Krościenku - już w piątkowy wieczór. Swoją obecnością zaszczylił nas Pełnomocnik Rektora AGH ds. Sportu Pan Prof. Jan Kusiński wraz z małżonką, a nad bezpieczeństwem imprezy czuwało kilkunastu pracowników Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Uczestnicy deklarowali udział w jednej z 3 grup: pieszej, rowerowej lub kajakowej.

Do dyspozycji wodniaków były 2 pontony oraz kilkanaście kajaków, a spływ przebiegał malowniczym przełomem Dunajca, od miejscowości Kąty do Krościenka.

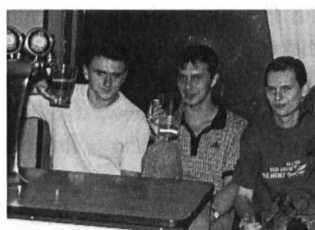
Rowerzyści, korzystając z własnego sprzętu, mieli do pokonania niemały kawałek drogi. Planowana trasa prowadziła zarówno po stronie polskiej, jak i słowackiej (tylko dla posiadających paszporty). W „niedrogiej” Słowacji kolarze napełnili swoje bidony i plecaki, po czym wrócili, przejeżdżając w okolicach zamków w Niedzicy i Czorszynie.

Grupa piesza, podzielona na 3 grupy, udała się na uroczę szlaki Pienin. Ich łupem padły takie szczyty jak : Lubań (1211 m npm.), Sokolica (747 m npm.), Czertezik, Góra Zamkowa, Trzy Korony (982 m npm.).

Piątkowy oraz sobotni wieczór integrował wszystkich uczestników Rajdu przy ognisku, kufelku piwa i pieśni turystycznej, a w szczególności żeglarskiej. Podczas tych spotkań zatarły się wszystkie podziały, a zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Szczególne podziękowania za pomoc w realizacji Rajdu należą się Panu Prorektorowi AGH ds. Kształcenia – Prof. Bronisławowi Barchańskiemu.

tekst: Radek, fotografie: A. Sroga, S. Śliwa, J. Rams



Dziękujemy firmom, które pomogły nam w organizacji Rajdu:



TRZECIM OKIEM



CZYNNIKI DECYDUJĄCE O ROZWOJU I EKSTRAPOLACJI MECHANIZMÓW OBRONNYCH PAŃSTW O ZMNIJSZONYM ZAPOTRZEBOWANIU NA #be_ur%q!

Czasy nie są spokojne, wiemy dobrze co znaczy głód, recykling, volvo s40, bratki i Pathfinder. Pozorna niespójność wymienionych wcześniej wyrazów, zmusza nie do wyjaśnienia pojęć, które uwidocznia w znaczący sposób nowe techniki polowania na karaluchy w moim akademiku.

Sposób 1:

-przed rozpoczęciem akcji usuwania owadów (bo do tego gatunku organizmów stworzenia te należą), należy zakupić potrzebne sprzęty, lub przez innych zwane "precjoza". Z własnego doświadczenia polecam dezodorant z dużą zawartością alkoholu (oops!), najlepiej firmy WARS (Polskie, tanie a skuteczne), do tego należy zaopatrzyć się w zapalniczkę, chyba, że ktoś jest palaczem (jak ja, choć tego nie polecam, właśnie skończyłem palenie ze względów zdrowotnych, i ..., a właściwie, to co Was to obchodzi z jakich jeszcze innych względów!). Czynnikiem ogniotwórczy (zapalniczka) należy wyregulować na możliwie największy płomień, ale nie tak duży, by

zaworek, łagodnie mówiąc, wy..skoczył z korpusu i nie walnął nas (tzn. was) w oko (jedno z dwóch, bo zaworek jest jeden, z oczu mamy (tzn. macie) sztuk dwie),

-badamy potencjalne miejsca walki ze zwierzęciem. Wybór miejsca jest prosty: cały DS!

-ubieramy ubranie ochronne, tak by straty w naszej garderobie były minimalne,

-wychodzimy w bój, (ale nie ostatni),

-wracamy pokonani. Mimo to jesteśmy zadowoleni, bo zabiliśmy kilkadziesiąt sztuk, siejących popłoch i zgrozę wśród naszych koleżanek, paskudnych, ale jakże inteligentnych rzezimieszeków.

Sposób 2:

-wyprowadzamy się z DS-u,

-kupujemy mieszkanie (dom) na Woli Justowskiej,

-muszę jednak dodać, że wcześniej musimy "zrobić" bank.

Sposób 3:

-nie ma innego wyjścia, można tylko się z nimi zaprzyjaźnić i żyć w zgodzie. W końcu Bóg i je stworzył. Może będzie całkiem fajnie...

Błąd! Nie określono zakładki.

Baca

ERASMUS to program , którego głównym celem jest wspieranie współpracy uczelni wyższych, ze wszystkich krajów Unii Europejskiej, EFTA i krajów stowarzyszonych , w zakresie wyjazdów pracowników i studentów.

W najbliższym numerze zamieścimy obszernie informacje na temat tego programu.

W tym roku z tego programu, do Clausthal w Niemczech, wyjechały dwadzieścia dwie osoby z różnych wydziałów AGH, na dwunastomiesięczne stypendium.

Osoby, które wyjechały po czwartym roku mają możliwość uzyskania podwójnych dyplomów, ponieważ swoje prace magisterskie piszą pod czujnym okiem polskich i niemieckich promotorów po to, aby je bronić w Niemczech i po przyjeździe na macierzystym wydziale.

Jest to z pewnością ciekawe doświadczenie pod względem naukowym. Daje także możliwość poznania wielu ciekawych ludzi z całego świata, bo przecież ktoś się lepiej rozumie niż studenci?

Przeczytajcie co sami zainteresowani piszą o swoim pobycie.

CLAUSTHAL EPISODE III „Nowa nadzieja“

Tak, tak to już trzecia pielgrzymka ludzi nauki do Mekki saksońskich studentów-Clausthal. Nowe nadzieje, nowe szanse.... Z takim nastawieniem przyjeżdża tutaj każdy student z krakowskiej AGH. Czas pokaże jak roczny pobyt w Niemczech wpłynie na każdego z nas. Miejmy nadzieję, że będzie to czas właściwie zorganizowany i maksymalnie wykorzystany. Jesteśmy przecież studentami AGH za granicą i musimy pokazać na co nas stać. Warunki ku temu mamy.

Położone w górach miasteczko na „dzień dobry“ poraziło nas swoim pięknem i górskim klimatem. To istna wioska olimpijska , tylko że zamiast sportowców są studenci. Jednak na brak sportu też nie możemy narzekać. Wspaniałe sportowe zaplecze Clausthal to dodatkowy plus tej miejscowości, z którego grzechem byłoby nie skorzystać.

A uczelnia ? Tak jak w Polsce , wszystko podobnie, tylko z dwoma wyjątkami. Zajęcia prowadzone są w języku niemieckim, no i studenci z 30 krajów świata. Sprzyja to wzajemnej integracji i kontaktom, po-

znawaniu nowych kultur, zwyczajów ...

A życie kulturalne i rozrywkowe? Może to nie Kraków, ale wiecznie coś się dzieje. Kilka pubów, kino, teatr, w którym ostatnio wystawiano „Tango“ Mrożka, powinno zadowolić nawet najbardziej wybrednych poszukiwaczy przygód i mocnych doznań. Przyjaźnie nastawieni ludzie, niezawodna niemiecka organizacja i klimat miasteczka studenckiego sprawia, że to istny WONDERLAND. Kraina stworzona z myślą o ludziach pragnących realizować swoje cele i marzenia. To nasz własny „Matrix“, świat marzeń i snów, z którego trudno się będzie wydostać. Miejmy nadzieję, że za rok , ktoś patrząc nam prosto w oczy powie: „Welcome to het redl world“.

Mati

Po nitce do kłębka, czyli przez zabawę do nauki..

Ciemno wszędzie , głucho wszędzie.... Tylko gdzieś jakiś człowiek prze- myka po ulicy...

Tak właśnie powitało nas Clausthal miasto duchów. I nagle po weekendzie zrobiło się na ulicach tłoczno i... kolorowo.

Spotyka się tutaj ludzi dosłownie z całego świata – począwszy od Szwedów, Hiszpanów, poprzez Chińczyków i Murzynów, na Kanadyjce i Brazylijce skończywszy. Wszyscy wrzuceni do jednego worka (czyt. Clausthal) . Każdego dnia uczymy się tolerancji, a co wydaje się ważniejsze, poznajemy nowych ludzi, ich kulturę i zwyczaje.

Studiowanie w Niemczech wygląda troszkę inaczej niż w Polsce. Każdy sam sobie ustala plan studiów - kiedy i jaki przedmiot chce zaliczyć. Wykłady odbywają się w grupach kilkusobowych- to akurat nie musi dziwić, u nas też się to zdarza, z tym że tutaj te kilka osób stanowi całość roku.

Choć Clausthal – miasteczko niewielkie , na brak imprez towarzyszących studio- waniu nie można raczej narzekać. Wytrawny poszukiwacz przygód codziennie znajdzie coś ciekawego. Wieczorkami mocno zmęczeni wykładami odpoczywamy sącąc piwko lub dwa. Zawsząd straszą tabliczki: „Przejdźcie tą drogą tylko na własne ryzyko“. Myślę, że wszyscy je podjęliśmy przy- jeżdżając tutaj , ale wcale tego nie żałujemy.

Julka

FUNDACJA IM. H. T. ZIELIŃSKICH

Fundacja im. Heleny i Tadeusza Zielińskich została ustanowiona przez Zbigniewa Zielińskiego, byłego pracownika naukowego AGH, w 1992 roku w Jarosławiu.

Fundacja działa wyłącznie w oparciu o dotację fundatora i nie korzysta z żadnych innych funduszy państwowych, samorządowych, ani społecznych.

Celem fundacji jest niesienie pomocy materialnej w postaci stypendiów i nagród dla uzdolnionej młodzieży wykazującej się wybitnymi osiągnięciami w trakcie studiów w szkolnictwie średnim i wyższym.

O nagrodę (stypendium) mogą ubiegać się wszyscy spełniający warunki

regulaminowe, również już nagrodzeni w poprzednich latach.

Otrzymanie tego wyróżnienia świadczy o nieprzeciętnych osiągnięciach laureatów i powinno być pomocą w ich dalszej działalności naukowej i społecznej, a zarazem nagrodą za dotychczasowe wyniki.

W dotychczasowej działalności Fundacja przyznała w roku szkolnym 1992/93 10 stypendiów, w następnym 9 stypendiów dla studentów pochodzących przeważnie z terenów południowo-wschodniej Polski.

Na podstawie uchwały Senatu AGH nr 62/96 z dnia 29.05.1996 Fundacja rozpoczęła działalność na tej Uczelni

przyznając stypendia i nagrody dla niżej wymienionych studentów:

1996/97 Andrzej Tutaj	175 zł./mies
1996/97 Grzegorz Garlewicz	600 zł. jednor.
1996/97 Anita Niedojadło	600 zł. jednor.
1996/97 Rafał Ałasa	600 zł. jednor.
1997/98 Piotr Strzeboński	1000 zł. jednor.
1997/98 Jacek Jutka	800 zł. jednor.
1997/98 Paweł Niedziela	700 zł. jednor.
1998/99 Bartłomiej Głowacki	1500 zł. jednor.
1998/99 Dominika Woźny	1000 zł. jednor.
1999/2000 Bartosz Ostrowski	3000 zł. jednor.

Sylwester 2000

Co prawda niektórzy twierdzą, że sylwester zwiastujący przełomu wieków dopiero w przyszłym roku, ale gorączkowe przygotowania trwają. Wszyscy chcą spędzić tę noc w wyjątkowy sposób. Większość ciekawych oferty została już dawno zajęta jednak i dla spóźnialskich coś się znajdzie.

Drodzy Czytelnicy specjalnie dla Was zamieszczamy kilka możliwych wariantów zabawy.

Najprostszym, ale zaznaczmy od razu najdroższym, pomysłem jest impreza zorganizowana przez biuro podróży. Przypuśćmy, że nigdy nie widziana ciotka z Ameryki, uczyniła nas jedynym spadkobiercą albo trafiliśmy szóstkę w totolotka, i możemy spokojnie poszaleć.

Wtedy nie musimy się zastanawiać i ruszamy w rejs po Morzu Śródziemnym, w wir na niezwyklej zabawy pod piramidami lub na Wyspy Kanaryjskie (wydatek ok.2000\$ od osoby).

Niestety w związku z ograniczonym odbiorem tego typu propozycji nie będę się więcej o tym rozpisywać.

Troszkę tańsza jest wycieczka do któregoś z zagranicznych krajów (nie polecam tylko sąsiadów z wschodniej strony, sami wiecie dlaczego). Osobiście polecam odwiedzić Budapeszt bo jak wiadomo Polak

Węgier dwa bratanki ... Takie bratanie można sobie sprawić za jakieś 1000zł.

Cudownie rozświetloną w noc sylwestrową Wieżę Eiffla ujrzymy jeżeli nasza kieszeń zawiera zbędne grosiwo w okolicach 1500zł.

To by było tyle o zagranicznych wyjazdach.

Jeżeli chodzi o naszą krajową ofertę to jest ona również niezbyt przystępna dla przeciętnego zjadacza studenckiego chleba. Żeby uspokoić swoje sumienie i wasze nerwy nie będę podawała cennika tej imprezy w krajowych kurortach.

Dość szeroką ofertę przedstawiają bary i puby. Zainteresuje to pewnie tych, którzy z Krakowa nie bardzo lubią wyjeżdżać a z powodu mrozu wolą schronić się do jakiejś piwniczki.

Wiadomo, że im piwniczka starsza i częściej odwiedzana tym cena sylwestrowego szaleństwa wyższa ale przeciętnie upominają się o jakieś 300-400 złotych.

Dla ciepłolubnych mamy jeszcze ofertę kinową. Noc w towarzystwie wielkich ekranowych gwiazd z przerwą na szampana o północy (100 złoty za noc z przystojnym Deniro, panie, to są śmieszne pieniądze!)

A teraz oferty dla tych, którzy nie lubią mieć nic do końca zaplanowane i uwielbiają kolejarzy.

Wystarczy kupić bilet w dowolnym kierunku byle pociąg długo jechał, zakupić wikt (WARS zdziera) i w drogę...(no chyba, że strajk nas zaskoczy ale miejmy nadzieję, że nie).

Cena tej przyjemności jest uzależniona od ceny biletu i kosztów pozyskania zapasów (płynno-stałych).

Nie wybierajcie tylko pociągu relacji Warszawa – Pacanów, bo jak twierdzą rodowici mieszkańcy tego pięknego grodu... taki pociąg nie jeździ.

Na koniec oferta dla internautów, czyli prawdziwych miłośników komputera. Nie musicie nawet w tym dniu odrywać się od swoich ukochanych monitorów. (można na bieżąco śledzić czy nie zakradł się do Waszego Ulubieńca PROBLEM2000) Ktoś z Was zorganizował w sieci wspólnego sylwestra i ogłosił to na stronach www. Przewidywany koszt, który również ten osobnik przeliczył, to 3.95 złotych.

(nie piszę na jakiej stronie, bo z pewnością wiecie, a jak nie wiecie to musicie sami poszukać).

Zatem wesolej i prawdziwie szampańskiej zabawy. Szalejcie z umiarem, tak by wszystko zapamiętać i nam o wszystkim napisać. Do zobaczenia w Nowym Roku!

(KT)

Na koniec wieku...

I mamy koniec XX-ego wieku. Dręczy nas pytanie jaki będzie ten XXI-szy wiek? Co czeka naszą cywilizację w najbliższej i tej dalszej przyszłości? Co możemy jeszcze osiągnąć, jakich zagrożeń uda się nam uniknąć a co jest nieuchronne?

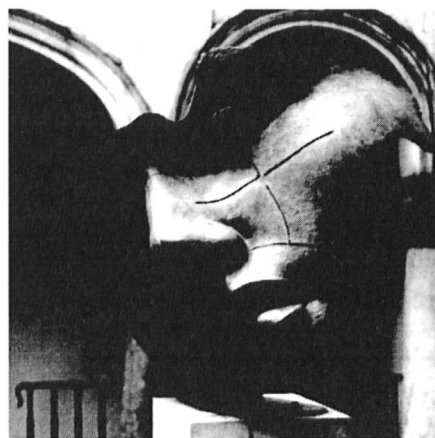
Od początków istnienia dręczyły ludzi obawy o własną przyszłość (szczególnie nasilające się na przełomie wieków, choć cały czas towarzyszące człowiekowi).

Były czasy kiedy pojawienie się komety czy zaćmienie słońca wywoływało panikę. Lecz strach idzie w parze z ciekawością, która wywołuje chęć poznania a ta uzbraja w cierpliwość czyli klucz do sukcesu.

Człowiek krok po kroku, systematycznie i z uporem, zaczął zgłębiać tajniki otaczającego go świata, wydierać tajemnice Naturze a nawet ingerować w jej odwieczne prawa. To co było marzeniem, stało się faktem.

Nieuleczalne dawniej choroby dziś prawie nie występują. Komunikacja i transport na olbrzymie odległości nie

stanowi problemu. Jesteśmy w stanie klonować czyli stworzyć nową istotę. Dysponujemy zatem umiejętnością, którą



dotychczas przypisywano tylko Bogu.

Z tych wszystkich powodów, współczesny człowiek upatruje zagrożenia znacznie bliżej. Boimy się samych siebie, boimy się możliwości, które w nas drzemają. Emocji, które nami kierują.

Na miejsce mściwych i okrutnych potworów pojawiają się opętani naukowcy

i geniusze komputerowi realizujących swoje chore marzenia.

Strach jest uzasadniony, ponieważ współczesna nauka i technika osiągnęła już taki stopień rozwoju, że stwarza możliwości stworzenia Czegoś, co może wymknąć się spod kontroli i opowiedzieć przeciwko twórcy. Przejąć nad nim kontrolę. Przejąć kontrolę ale nie w sensie fizycznym lecz zniewolić umysł, kontrolować nasz mózg. Wszystkie te problemy przewijają się przez ekrany kin i kartki powieści.

W "Matrix" światem rządzą maszyny, a ludzie służą za źródło energii dla nich.

Życie ludzkie przestaje być wartością samą w sobie, jest przedmiotem potwornego eksperymentu ("Cube").

W "Roku 1984" system rządzi wszystkim i wszystkimi. Jest w stanie kontrolować przeszłość i przyszłość.

Puenta jest gorzka – ostatecznie wszyscy ulegniemy Machinie Władzy. Jak będzie pokaże czas. Jedno jest pewne - w trzecim tysiącleciu wejdziemy już niedługo.

A to co zrobimy... (KT)

Dla zabieganych przypominamy-

Bożego Narodzenia Święta już przed nami,
Kiedy aniołek w okienko zapuka
Pod choinką prezentów każdy niech szuka.
Rok 2000 w tyle też nie pozostaje
I w podarku nadzieję na nowości daje
Z uszanowaniem dużym witajmy GO,
Powtarzając uroczyście- DO SIEGO!
Najlepsze dla WSZYSTKICH życzenia
BIS2 roz prze strze nia
Tylko wesołych i smacznych karpików,
Kolędowych wieczorów i śnieżnych chodników.
Zaś w nadchodzącym 2000 roku –
Szczęścia, radości i uroku.

Prorektor ds. Kształcenia AGH
Uczelniana Rada Samorządu Studentów
/;[p-0zZapraszają na koncert

PSALMY DAWIDOWE

w wykonaniu:
POLSKI CHÓR KAMERALNY
SCHOLA CANTORUM
GEDANENSIS

pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego
LESZEK MOŹDŻER Quartet
14 grudnia (wtorek) godzina 19.00
Miasteczko Studenckie AGH

9 lat dla odpadów

Odpady komunalne, czyli te które produkujemy my, wywożone są na „Barycz”(25 km od Centrum miasta) legalnie od 1977 roku. Wcześniej, od 1974 odbywało się to „na dziko”.

Obecnie według Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska składowisko odpadów komunalnych „Barycz” jest prawidłowo eksploatowane i posiada wszelkie zabezpieczenia ograniczające do minimum negatywny wpływ na środowisko.

Dziennie trafia na „Barycz” 800 – 1000 ton odpadów, a w okresie przedświątecznym jeszcze więcej. 120 ton miesięcznie (głównie złomu) jest wynoszonych przez osoby z wewnątrz, utrzymujące się z ich sprzedaży. Wiadomo, że są to sprawnie działające siatki zbieraczy, czuwające nad tym żeby na teren składowiska żaden „podkradacz” się nie wkradł. Na „Baryczy” spędzają całe dnie w poszukiwaniu skarbów, ucinając sobie w międzyczasie krótkie drzemki i spożywając posiłki (!). Dla nich przedświąteczne porządki to nadzieja na odłowienie zdezelowanego sprzętu, wyrzuconego przez ludzi z kolorowych domków.

Na składowisku odpadów w Katowicach widnieją tabliczki „OSOBOM OBCYM WSTĘP NA TEREN SKŁADOWISKA WZBRONIONY”, z uwagi na niebezpieczeństwo roznoszenia zanieczyszczeń i chorób. Trudno się z tym uzasadnieniem nie zgodzić.

Zbieracze z „Baryczy” mają przyzwolenie na wstęp od zarządców, tłumaczących, że zawsze to 1440 ton odpadów mniej w skali roku. Nasuwa się pytanie – czy bez pomocy zbieraczy nie można przeprowadzić wtórnej segregacji ukierunkowanej na złom... Jedno jest pewne - COŚ trzeba z tymi odpadami zrobić. Jeśli nie zostanie zrealizowany program gospodarki odpadami dla Krakowa, ograniczający ilość odpadów trafiających na „Barycz”, miejsca na składowisku wystarczy tylko do 2009 roku. Nie powiodła się segregacja odpadów w celu ich powtórnego wykorzystania ani próba znalezienia nowego miejsca pod składowisko odpadów komunalnych z Krakowa.

Składowisko wywołuje ciągle wizję potężnej góry cuchnącego paskudztwa, której nikt nie chce mieć za oknem, mimo, iż jest inwestycją bardzo dochodową.

Kraków ma na rozwiązanie problemu jeszcze 9 lat, miejmy nadzieję, że to wystarczy...



ul. Szymanowskiego 14

Najlepiej wypożyczone tytuły:

1. Operacja Samum
2. Patch Adams
3. Szeregowiec Ryan
4. Masz wiadomość
5. Cienka czerwona linia

6. Między piekłem, a niebem
7. Adwokat
8. Patriota
9. Cudotwórca
10. Stan oblężenia

Każda z naszych placówek czynna jest przez cały tydzień w godzinach 10.00-24.00. Proponujemy naszym klientom około 3,5 tys. tytułów podzielonych na kategorie gatunkowe (dramat, sensacja, science-fiction).

Ceny wypożyczenia kształtują się w zależności od filmu od 1.00 do 6.90 zł. za megahit. Jednorazowo można wypożyczyć

do sześciu kaset. Od pewnego czasu nasza oferta obejmuje także DVD. Proponujemy ok. 200 tytułów nagranych w tym systemie zarówno do sprzedania, jak i wypożyczenia. Jest to pełna oferta dostępna na polskim rynku ciągle wzbogacana o nowe tytuły. Klientom nie posiadającym odtwarzaczy DVD proponujemy możliwość ich wypożyczenia już za 29,90 zł.

W naszych wypożyczalniach prowadzimy również sprzedaż nagranych kaset VHS, płyt CD, oraz kaset magnetofonowych z wszelkimi nowościami rynku muzycznego, oraz bogatą ofertą muzyki filmowej.



IMPREZY W GRUDNIU

09.12.99. godz. 21.00 VADER

11.12.99. godz. 20.00 KULT, oraz EMIR KUSTURICA

15.12.99. godz. 21.00 T. LOVE

Dyskoteki: czwartek, piątek, sobota, niedziela od 21.00

Stowarzyszenie
"ROTUNDA"

Centrum Kultury

ul. Oleandry 1

30-060 Kraków

tel. (12) 633 35 38

fax. (12) 633 76 48

www.rotunda.nb.com.pl

e-mail:

rotunda@rotunda.nb.com.pl



06.12 (poniedziałek)

18.00 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

20.00 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

07.12 (wtorek)

17.30 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

17.30 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

08.12 środa

20.00 Śpiewać każdy może - prowadzenie
Zbigniew Książek

09.12 (czwrtek)

17.30 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

19.30 "Wesele" reż. Andrzej Wajda

10.12 (piątek)

21.00 Rockoteka, koncert ACID DRINKERS

11.12 (sobota)

8.00-13.00 Giełda narciarska

17.00 dkf: "Ziemia obiecana" reż. Andrzej Wajda

12.12 (niedziela)

8.00 - 13.00 giełda narciarska

18.00 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

20.00 "Danton" reż. Andrzej Wajda

13.12 (poniedziałek)

19.00 Koncert Shanties (wystąpią: J. Porębski, A. Korycki)

14.12 (wtorek)

17.30 dkf: "Panny z wilka" reż. Andrzej Wajda

19.30 kino: "Illuminata" reż. John Torturro

15.12 (środa)

20.00 Galicyjski Wieczór z Piosenką. Prowadzenie Lidia
Jazgar, gość specjalny - Michał Bajor.

16.12 (czwartek)

17.30 dkf: "Popiół i diament" reż. Andrzej Wajda

19.30 kino: "Buena Vista Social Club"

reż. Wim Wenders - **premiera**

17.12 (piątek)

18.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

21.00 Rockoteka

18.12 (sobota)

8.00-13.00 Giełda narciarska

17.00 dkf: "Kronika wypadków miłosnych"

reż. Andrzej Wajda

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

19.12 niedziela

8.00-13.00 giełda narciarska

18.00 dkf: "Krajobraz po bitwie" reż. Andrzej Wajda

20.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

20.12 (poniedziałek)

18.30 dkf: "Lotna" reż. Andrzej Wajda

20.15 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

21.12 (wtorek)

17.30 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

19.30 dkf: "Kanał" reż. Andrzej Wajda

22.12 (środa)

17.00 dkf: "Brzezina" reż. Andrzej Wajda

27.12 (poniedziałek)

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

28.12 (wtorek)

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

29.12 (środa)

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

30.12 (czwartek)

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

31.12 (piątek)

19.00 kino: "Buena Vista Social Club" reż. Wim Wenders

*Redakcja zaprasza wszystkich, którzy chcieliby brać udział w tworzeniu Bis-a.
Jeśli lubicie pisać i macie ochotę zainwestować trochę swojego cennego czasu przyjdźcie do nas.
Jeśli uważacie, że trzeba poruszyć jakiś temat, napiszcie o tym, lub pojawcie się w redakcji. Czekamy na Was.
Czekamy także na tych, którzy obdarzeni są talentem malarskim.
Nasze drzwi stoją dla Was otworem. To Wasza gazeta.*

Wydawca:

Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH

ISSN 1234-5482

Redaktor naczelny:

Maciej Gąsienica

Redakcja:

Olga Roman, Katarzyna Turek,

Współpraca:

Paulina Bogusz, Marcin Czarnowski, Tadeusz Kluska, Michał Ferdek

Grafika, fotografie:

Tomasz Wąsik, Robert Poskróbek, archiwum redakcji.

Rysunek na okładce:

Kazik

Nakład:

2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Siedziba redakcji:

AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: 617-39-39, tel. wew. AGH 39-39

Poczta elektroniczna:

bis2@uci.agh.edu.pl

Numer zamknięto:

05.12.1999

Reklamy z materiałów dostarczonych Redakcji

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.

JUBILEUSZOWY BAL CERAMIKA

"Niechaj rozbłyśną światła, niech zagra muzyka,
Bo już zaraz rozpocznie się Bal Ceramika,
Chcąc razem wszyscy uczcić dzień wielkiej radości,
Sprosililiśmy z całej Polski wielu zacnych gości.

Mamy już lat pięćdziesiąt, to przecież nie chwila
I już do tysiąclecia nie została miła.

Było wielu studentów, wielu jeszcze będzie
Ale to nasza sława znana jest dziś wszędzie.

Czegóż nam jeszcze trzeba by tańczyć do rana?

Naszych pań blask urody niczym porcelana

A panów pewne kroki jak z betonu płyta

I już szampański humor z porankiem się wita

Niechaj wirują pary, niech czar walca płynie,

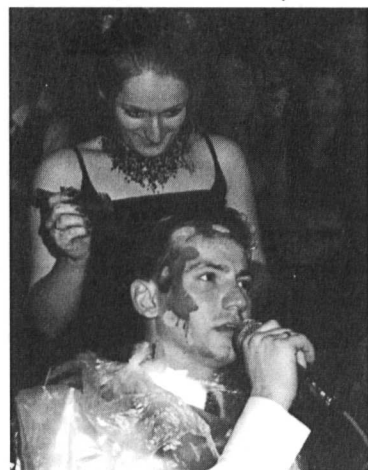
Niech nikt teraz nie myśli, o której godzinie

Zgasną gwiazdy, co błyszczą jak skarby sezamu

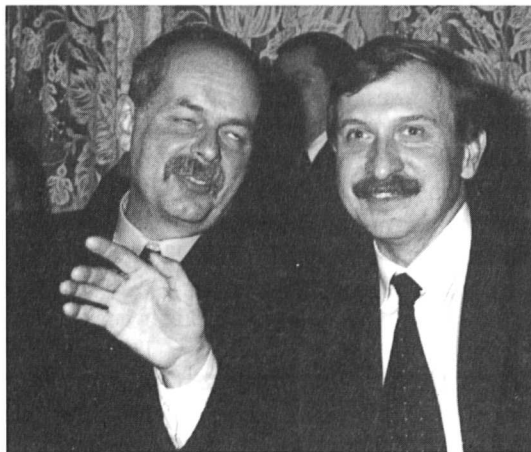
Zanućmy wszyscy chórem : Gaudeamus ..."



Tymi słowami 19 listopada Pan Dziekan Komornicki zaprosił do zabawy wszystkich przybyłych do Tawo na tegoroczny Bal Ceramika. A był to bal niezwykle. Niezwykły dlatego, że odbywał się w roku w którym nasz wydział święci 50 lat swojego istnienia, więc nic nie stało na przeszkodzie by uznać go za Jubileuszowy. Niezwykły także ze względu na Gości którzy zaszczytili Nas swoją obecnością: Minister Edukacji Narodowej - Mirosław Handke, Prorektor ds/studenckich Bronisław Barchański oraz Władze Dziekańskie w pełnym składzie. Po trzecie niezwykle ze względu na świetną oprawę, suto zastawione stoły, dobre jedzenie a także doskonałą obsługę. Wszystko to sprawia że Bal Ceramika jest jedyną tego typu imprezą na Akademii, co też wielu gości wspólnie potwierdzało. Oprócz tańca i jedzenia nie mogło oczywiście zabraknąć konkursów, które co roku są ozdobą balu. Pierwszy konkurs który wymagał nie lada



sprawności, polegał na przeniesieniu wałka do partnera bez użycia rąk, raz pod pachą raz między nogami i raz na ramieniu, wygrał zespół który najszybciej zrobił trzy zmiany. Jak się łatwo domyśleć najciekawsze efekty można było zobaczyć przy podawaniu wałka. Następny był konkurs "Jeden z sześciu" oparty o zasady znanego teleturnieju. podczas tego konkursu byliśmy świadkami zażartych pojedynków



intelektualnych w parach Dziekani Komornicki - Małolepszy oraz Komornicki - Lis, prowadzonych aż do wyeliminowania przeciwnika z gry. Był jeszcze konkurs fryzjerski wymagający umiejętności plastycznych. Trzy dziewczyny starały się przy pomocy spray'ów w różnych kolorach oraz lakieru i grzebienia "poprawić" fryzurę swojego partnera. Jedna z pań doszła do słusznego wniosku, że nie należy się ograniczać tylko do włosów, a pomalowanie całej twarzy tylko poprawi końcowy efekt. Jury doceniło tę innowację i przyznało za to dzieło pierwsze miejsce. Oczywiście bal to przede wszystkim taniec. W tym roku grał dla nas zespół NEW PORTER, który jest znają już ci, którzy zaszczytili nasz bal w zeszłym roku. Grano kawałki stare i nowe, do przytulenia i do poskakania. Przede wszystkim polskiego rock'n'rola przy którym bawili się nasi rodzice, ale także piosenki Big Cyca, Piersi itp. Zabawa trwała do samego rana, ostatni, najbardziej wytrwali opuścili Tawo około 6-tej, udając się do domu na zasłużony odpoczynek.

(x)



Pragniemy gorąco podziękować Panu Jagielskiemu - dyrektorowi FHU "Tawo" oraz firmom :
PREFABET NIEGOCIN, OPOCZNO S.A., Zakładom Magnezytowych ROPCZYCE S.A., Cementowni NOWINY,
Cementowni OŻARÓW, HSG Tadeusz Wrześniak. Uczestnicy balu degustowali piwo Tyskie.